

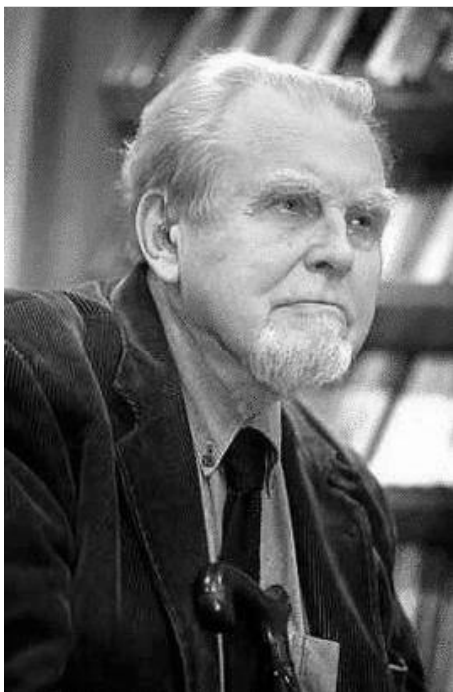
GŁOS Z NAD PREGOŁY

Nr 8 (97) sierpień 2004

PISMO WSPÓLNOTY KULTURY POLSKIEJ W KALININGRADZIE
ukazuje się od XI 1995 r.

Czesław Miłosz nie żyje

Wielki polski poeta, pisarz i historyk literatury, laureat Literackiej Nagrody Nobla zmarł 14 sierpnia w sobotnie przedpołudnie w swoim krakowskim domu w gronie najbliższych. Miał 93 lata.



Czesław Miłosz urodził się 30.06.1911 r. w dworze w Szetejniach (Litwa, pow. kiejdański) nad rzeką Niewiażą jako najstarszy syn Weroniki z Kunatów i Aleksandra Miłosza. "Szetejnie, Ginejty i Peiksiva. Tak nazywały się wioski koło dworu Szetejnie gdzie się urodziłem. Były to zamożne wioski, bardzo samodzielne. Wioski były czysto litewskie i świadome swojej litewskości. Stosunki wiosek z polskim dworem nie były najgorsze, do czego przyczyniała się tolerancyjność dziadka Kunata, którego zresztą okoliczne dwory nazywały litwomaniem."

W 1921 r. Czesław wyprowadza się z rodzicami do Wilna i rozpoczyna naukę w Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta. 1929-1934 - studia prawnicze na Uniwersytecie Wileńskim. 1930 - debiutował jako poeta w piśmie Alma Mater Vilnensis. 1931- współzałożyciel grupy literackiej **Żagary** i współredaktor jej pisma pod takim tytułem. 1936 - rozpoczął pracę w wileńskiej rozgłośni Polskiego Radia, skąd po usunięciu za

lewicowe poglądy przeniósł się do rozgłośni warszawskiej. Miłosza ukształtowała Rzeczpospolita Wielu Narodów, a ściślej mówiąc - Wielkie Księstwo Litewskie, kraina rozmaitych narodów, kultur, języków i religii. Ten kraj umierał na jego oczach. W okresie okupacji brał udział w podziemnym ruchu kulturalnym. Od 1945 dyplomata w USA, 1946 w konsulacie generalnym w Nowym Jorku, 1947-1949 w ambasadzie w Waszyngtonie jako attaché kulturalny. 1950 sekretarz ambasady w Paryżu. W 1951 poprosił o azyl polityczny i został emigrantem. Początkowo mieszkał w Maisons Laffitte pod Paryżem, od 1960 w USA. Od tegoż roku wykładowca, a następnie profesor na Wydziale Literatur i Języków Słowiańskich Uniwersytetu Kalifornijskiego w Berkeley. **W 1980 roku Miłosz otrzymuje literacką Nagrodę Nobla.** W trakcie uroczystego balu w sztokholmskim ratuszu mówi m.in.: - „Jestem częścią polskiej literatury, która jest względnie mało znana w świecie, gdyż jest niemal nieprzetłumaczalna. Porównując ją z innymi literaturami mogłem ocenić jej niezrównaną dziwaczność. Jest to rodzaj tajnego bractwa mającego własne obrzędy obcowania z umarłymi, gdzie płacz i śmiech, patos i ironia współlistnieją na równych prawach”. 1981-1982 profesor Uniwersytetu Harvarda. Od 1981 odwiedza Polskę. W 1989 roku otrzymuje doktorat honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Odtąd będzie do Polski przyjeżdżał coraz częściej, aż Kraków stanie się jego kolejnym domem, który będzie konkurował z tym w Berkeley.

Zegnał się z nami już od wielu lat. Stary Poeta, tak stary, że wydawało się - wieczny i mityczny jak litewskie doliny, z których pochodził. Swoim życiem objął cały XX wiek, w którym starły się dwa totalitaryzmy: faszystowski i komunistyczny. Z tym pierwszym walczył bronią poety: wierszami, które

wydawał w podziemnej Warszawie. Drugiemu dał się zwieść, jak wielu polskich intelektualistów. W 1951 roku, w apogeum stalinizmu odrzucił jednak narzuconą wiarę i został na emigracji. Jego twórczość była symbolem niezgody na zło. **“Zniewolony umysł”** w którym przedstawił mechanizm totalitarnej choroby i zarażenia się ideologią znajduje się wśród najważniejszych dokumentów epoki łagrów i komór gazowych, obok “Roku 1984” George’a Orwell’a i “Archipelagu Gułag” Aleksandra Solżenicyna. Przez 30 lat w komunistycznej Polsce nie można było drukować jego wierszy. Dla mieszkańców III RP stał się wieszczem, jednym z największych autorytetów moralnych. Już dla Polaków w przełomowym roku 1980 stał się wielkim przewodnikiem moralnym. Jego wiersze czytano w kościołach i zakładach pracy, cytowano w przemówieniach i na pomniku Poległych Stoczniovców w Gdańsku. Przez całe życie był Miłosz obiektem nienawiści ze strony kołtunerii wszelkich barw politycznych. Od domorosłych faszystów po snobistycznych anglofilów i frankofilów; od komunistycznej czerwieni po klerikalne fiolety. Zwykle był osamotniony, ale zawsze mówił głosem własnym, wolnym i suwerennym. Ale Miłosz pozostał dla tysięcy czytelników przede wszystkim poetą, autorem świetnych przekładów, wnikliwym obserwatorem ludzkich emocji. Etykiem, który swoją wizję człowieka zamknął w trzech traktatach: moralnym, poetyckim i teologicznym. W “Traktacie moralnym” pisał, że nawet polny kamień może zmienić bieg całej lawiny. Był takim kamieniem.

Pogrzeb Czesława Miłosza odbędzie się 27 sierpnia w Krakowie. Noblista spocznie w Krypcie Zasłużonych w krakowskim klasztorze oo. Paulinów na Skałce.

opracował ms



Polacy i Polska: 3 miesiące w Unii Europejskiej



Przekraczanie granicy

Jeśli chodzi o przepisy dotyczące podróży zagranicznych, to generalnie po akcesji niewiele się zmieniło. Tak naprawdę jedyną zauważalną zmianą jest sposób przekraczania granicy. Aby wjechać do któregośkolwiek z 24 unijnych krajów wystarcza sam dowód osobisty (odpowiednik rosyjskiego paszportu wewnętrznego). Dowód osobisty w myśl przepisów otwiera obywatelom Polski drogę nawet do Ameryki Południowej, a ściślej do Gujany Francuskiej, dlatego że jest ona właśnie francuska. Najczęściej na dowód osobisty Polacy przekraczają granicę polsko-słowacką. Ci, którzy spędzają wakacje w górach nie muszą już zabierać z domu paszportów.

Podwyżki cen

Podwyżka cen żywności była znaczna. Z danych Narodowego Banku Polskiego wynika, że po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej najbardziej wzrosły ceny ryżu - o 27,7 proc., mięsa wołowego - o 21,7 proc., oraz bananów - o 18 proc. Podrożały również niektóre towary, w których przypadku oczekiwano spadku cen: drób (o 22 proc.), masło (13,7 proc.) i pomarańcze (5,1 proc.). Wyższe ceny drobiu i masła,

podobnie jak wzrost cen mięsa wołowego, wynikają ze zwiększonego popytu na te polskie towary ze strony krajów UE.

Z kolei z opublikowanego pod koniec lipca raportu Komisji Europejskiej wynika, że mimo iż w Polsce ceny samochodów wzrosły niemal najbardziej w Unii - o 8,7 proc., to i tak ceny nowych samochodów w Polsce są najniższe w Unii Europejskiej. Ceny nowych aut w Polsce są przeciętnie o 9 proc. niższe niż w najtańszym kraju strefy euro - Finlandii.

Według NBP łączny efekt zmian cen związanych z przystąpieniem Polski do UE to wzrost średniorocznej inflacji w 2004 roku o nie więcej niż 0,9 proc.

Bezrobocie

Po wstąpieniu do UE nie poprawiła się sytuacja na polskim rynku pracy. Bezrobocie w czerwcu wyniosło 18,9 proc. i było najwyższe w Unii Europejskiej, choć mniejsze niż rok temu (19,2 proc.). Polska ma też najwyższy w UE wskaźnik bezrobotnych wśród osób poniżej 25 roku życia - 39,4 proc. Najwyższą stopę bezrobocia, poza Polską, ma Słowacja - 16,2 proc., Litwa - 11,4 proc., Hiszpania - 11,1 proc. i Łotwa - 10,5 proc. Dla porównania: w Stanach Zjednoczonych bezrobocie wyniosło w czerwcu 5,6 proc., a w Japonii - 4,6 proc.

Polska najbiedniejsza:

Ogromna pomoc od UE

Wpłaty Polski do kasy UE w okresie trzech miesięcy od akcesji były dwukrotnie niższe od wartości otrzymanych od niej pieniędzy. W ostatnich dniach lipca Polska otrzymała z Unii Europejskiej ponad miliard złotych (244 mln euro) tytułem zaliczki na fundusze strukturalne. Ogółem do końca lipca Polska otrzymała z UE 4,4 mld zł, a do budżetu UE wpłaciła z ty-

tu składkę członkowskich 2,3 mld zł.

Pomoc strukturalna dla Polski jako najbiedniejszego kraju Unii Europejskiej pochłonie połowę unijnych funduszy, przeznaczonych na podźwignięcie zapóźnionych regionów Wspólnoty. W nadchodzących latach z Brukseli Polska będzie otrzymywać około 7 miliardów euro rocznie. Fundusze zainwestuje w przedsięwzięcia, na która jeszcze długo nie znalazłyby się środki w budżecie RP.

Opinia społeczna

Zdaniem 58 proc. Polaków, po wejściu Polski do UE sytuacja Polski nie zmieniła się. Co piąty badany (20 proc.) uważa, że sytuacja RP pogorszyła się, a 14 proc. osób twierdzi, że nastąpiły zmiany na lepsze. 8 proc. respondentów nie ma na ten temat zdania. Ciągle połowa Polaków (50 proc.) uważa, że członkostwo Polski w UE jest czymś dobrym. 18 proc. jest przeciwnego zdania, a 28 proc. uważa, że obecność naszego kraju w Unii nie jest ani dobra, ani zła.

Polscy politycy we władzach Unii

W Strasburgu Polaków reprezentuje 54 eurodeputowanych. Polacy objęli dziewięć stanowisk w Parlamencie Europejskim: dwa wiceprzewodniczących unijnego zgromadzenia, stanowisko kwestora, stanowiska przewodniczących dwóch komisji i wiceprzewodniczących czterech. Danuta Huebner została komisarzem do spraw polityki regionalnej UE. To jest obszar, w którym wydaje się 1/3 budżetu UE. Zdaniem komisarz Huebner, obecnie najważniejsze dla Polski jest zdobycie środków na rozwój regionalny, na wyrównywanie dysproporcji w rozwoju między regionami w Polsce, a także zmniejszanie różnic między Polską a bogatszymi krajami UE.

Źródło PAP, TVN - przygotował ms

K a t y Ń 1 9 4 0

Na mocy rozkazu Biura Politycznego KPZR strzałami w tył głowy NKWD uśmierciło w 1940 r. ok. 22 tys. polskich oficerów, policjantów, lekarzy, profesorów, duchownych i intelektualistów wziętych do niewoli po napaści ZSRR na Polskę 17 września 1939 r. Wśród nich 15 tys. stanowili jeńcy wojenni obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Rozstrzelano ich wiosną 1940 r., odpowiednio, w Katyniu, Charkowie i w Kalininie (dziś - Twer). Nadal poszukiwane są mogiły ok. 7 tys. cywilów.

W sprawie zbrodni katyńskiej Polska stara się od lat, doprowadzić do zakończenia śledztwa przez Rosję i przekazania jego wyników. W sierpniu 2004 stronę polską poinformowano oficjalnie w Moskwie, że prokuratura rosyjska nie postawi żadnej osobie zarzutu w śledztwie w sprawie zbrodni katyńskiej, „*bo nie uznaje jej za nieprzedawniającą się zbrodnię ludobójstwa*”.

„*My (Polacy) podtrzymujemy stanowisko, że zbrodnia na 21.857 obywatelach polskich może być uznana za zbrodnię ludobójstwa*” - oświadczył Leon Kieres, prezes polskiego Instytutu Pamięci Narodowej. Problem stanowi również

kwestia odpowiedzialności za zbrodnię. Rosja chce ograniczyć odpowiedzialność do byłych władz ZSRR, czyli tych którzy wydawali rozkazy (ok. 10 osób). Już dziś zapowiada, że nikomu kto wykonywał rozkazy (ok. 2000 osób) zarzuty nie będą postawione. Polska stoi natomiast na stanowisku, że zbrodnia katyńska to ludobójstwo, takie jak zbrodnie hitlerowskie, i nie może ulec przedawnieniu. Dziś trudno ustalić nawet ilu świadków zbrodni katyńskiej żyje. Polska nie posiada też, jak dotąd dokumentów które mogłyby stać się ewentualnymi dowodami w sprawie. Do 1990 roku Rosja zaprzeczała, że zbrodnię katyńską popełniło NKWD, a po zakończeniu wojny władze radzieckie domagały się nawet, żeby Niemcy odpowiadali przed trybunałem w Norymberdze za popełnienie zbrodni katyńskiej. Dopiero w 1992 roku Michaił Gorbaczow przyznał oficjalnie, że zbrodni dokonali Rosjanie. Niestety sprawa Katynia nie istnieje w świadomości społecznej w Rosji, a media ją pomijają. W Polsce natomiast zatrzuwa ona skutecznie od pół wieku stosunki polsko-rosyjskie.



W tym numerze w rubryce 'Strona Literacka' nie mogliśmy nie zamieścić wierszy zmarłego poety noblisty Czesława Miłosza.



STRONA LITERACKA



Wybraliśmy pięć najbardziej znanych wierszy.

Który skrzywdziłeś – Czesław Miłosz

Który skrzywdziłeś człowieka prostego
Śmiechem nad krzywdą jego
wybuchając,
Gromadę błaznów koło siebie mając
Na pomieszanie dobrego i złego,

Choćby przed tobą wszyscy się kłonili
Cnotę i mądrość tobie przypisując,
Złote medale na twoją cześć kując,
Radzi że jeszcze dzień jeden przeżyli,

Nie bądź bezpieczny. Poeta pamięta.
Możesz go zabić - narodzi się nowy.
Spisane będą czyny i rozmowy.

Lepszy dla ciebie byłby świat zimowy
I sznur i gałąź pod ciężarem zgięta.

Tak mało - Czesław Miłosz

Tak mało powiedziałem.
Krótkie dni.
Krótkie dni,

Krótkie noce,
Krótkie lata.

Tak mało powiedziałem,
Nie zdążyłem.

Serce moje zmęczyło się
Zachwytem,
Rozpaczą,
Gorliwością,
Nadzieją.

Paszczą lewiatana
Zamyka się na mnie.

Nagi leżałem na brzegach
Bezludnych wysp.

Porwał mnie w otchłań ze sobą
Białą wieloryb świata.

I teraz nie wiem,
Co było prawdziwe.

Jak powinno być w niebie - Czesław Miłosz

Jak powinno być w niebie wiem, bo tam bywałem.
U jego rzeki. Słyszając jego ptaki.
W jego sezonie: latem, zaraz po wschodzie słońca.
Zrywałem się i biegłem do moich tysięcznych prac,
A ogród był nadziemski, dany wyobraźni.
Życie spędziłem układając rytmiczne zaklęcia,
Tego co ze mną się działo nie bardzo świadomy
Ale dążąc, ścigając bez ustanku
Nazwę i formę. Myślę, że ruch krwi
Tam powinien być dalej triumfalnym ruchem
Wyższego, że tak powiem, stopnia. Że zapach lewkonii
I nasturcja i pszczoła i bucujący trzmiel,
Czy sama ich esencja, mocniejsza niż tutaj,
Muszą tak samo wzywać do sedna, w sam środek
Za labiryntem rzeczy. Bo jakżeby umysł
Mógł zaprzestać pogoni, od Nieskończonego
Biorąc oczarowanie, dziwność, obietnicę?
Ale gdzie będzie ona, droga nam śmiertelność?
Gdzie czas, który nas niszczy i razem ocala?
To już za trudne dla mnie. Pokój wieczny
Nie mógłby mieć poranków i wieczorów.
A to już dostatecznie mówi przeciw niemu.
I zęby sobie na tym połamie teolog.

Do poezji – Czesław Miłosz

Poezjo, jeżeli zawiniłem, za twój biorąc głos
Ten ze mnie powstający głos bólu, głos ludzki,
Przebacz, do poplątanych skarg tak niepodobna
Jak biała morska fala do koralowych moczarów.

Ty, która jesteś zarysem nozdrzy nie urodzonego jeszcze konia
Kształtem i barwą jabłka, które rozpadło się w pył,
Błyskiem skrzydeł jaskółki, co dotknęła głowy Tyberiusza
W określonym punkcie wieczności,

Wytłumacz, co znaczy mówić "Ty"
Do rzeczy, które innej mowy nie mają prócz tego że są
I tam istnieją gdzie ustaje czas, daleko, daleko
Od ludzkiej nienawiści i ludzkiej miłości.

W mojej ojczyźnie – Czesław Miłosz

W mojej ojczyźnie, do której nie wrócę,
Jest takie leśne jezioro ogromne,
Chmury szerokie, rozdarte, cudowne
Pamiętam, kiedy wzrok za siebie rzucę.

I płytkich wód szept w jakimś zmroku ciemnym,
I dno, na którym są trawy cierniste,
Mew czarnych krzyk, zachodów zimnych czerwień,
Cyranek świsty w górze porywiste.

Śpi w niebie moim to jezioro cierni.
Pochylam się i widzę tam na dnie
Blask mego życia. I to, co straszy mnie,
Jest tam, nim śmierć mój kształt na wieki spełni.

60 ROCZNICA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

(1 VIII - 2 X 1944)

Oddziały Armii Krajowej podjęły w sierpniu 1944 r. walkę zbrojną celem wyzwolenia Warszawy spod okupacji niemieckiej i umożliwienia podjęcia przez władze państwa podziemnego jawnej działalności przed wkroczeniem do stolicy Armii Czerwonej, która opanowała lewobrzeżną część Warszawy. Władze Związku



Wybuch powstania - 01.08.1944, godz. 17.00

Radzieckiego nieprzychylnie odniosły się do powstania, ponieważ utrudniło ono przejście w Polsce władzy ugrupowaniom komunistycznym organizowanym przez Moskwę. Także władze Wielkiej Brytanii odmówiły udzielenia bezpośredniego wsparcia militarnego walczącej Warszawie argumentując to tym, że znajduje się ona w strefie działań

Armii Czerwonej. Jednak od 12 sierpnia 1944 roku rozpoczęły się działania lotnictwa brytyjskiego i amerykańskiego z dalekich Włoch (w tym załogi polskie) celem dostarczenia zrzutów z ekwipunkiem bojowym. Pomoc ta nie była jednak w stanie zdecydowanie wpłynąć na losy powstania. ZSRR odmówił stanowczo lądowania samolotów z pomocą dla powstańców na zajętych przez siebie terenach.

W pierwszych dniach walk siły powstańcze przy poparciu ludności cywilnej opanowały większość dzielnic Warszawy, głównie Stare Miasto, Śródmieście, Żoliborz, Wolę, Mokotów, Ochotę i inne. Do likwidacji powstania Niemcy zorganizowali specjalne oddziały, które rozpoczęły zorganizowane uderzenie przeciwko powstańcom. Wojska niemieckie zajmując kolejne dzielnice Warszawy masowo mordowały powstańców i ludność cywilną. Np. piątego sierpnia zajęły one dzielnicę Wolę, gdzie zamordowano ponad 40 tys. ludzi. Takie masakry były dokonywane w każdej zajmowanej części miasta. Dnia 02.X.1944 roku dowództwo Armii Krajowej podpisało akt kapitulacji.

Żołnierze oddziałów powstańczych zostali skierowani do obozów jenieckich, a cywilni mieszkańcy zostali wysiedleni z miasta. Przez następne trzy miesiące Niemcy systematycznie palił i niszczył przy pomocy materiałów wybuchowych zabudowania Warszawy. W powstaniu zginęło ponad 150 tysięcy ludzi. Miasto zostało zniszczone w ok. 80%. Straty niemieckie sięgały około 20 tys. żołnierzy.

Powstanie Warszawskie było logicznym ukoronowaniem akcji niepodległościowej rozwijanej w czasach okupacji nazistowskiej i sowieckiej. Przegrało, bo międzynarodowy układ sił i interesów w momencie jego wybuchu skazywał je na klęskę. Przekształciło się



Polacy w zdobyczym wozie bojowym

jednak w bohaterski mit patriotyczny i wolnościowy, który odżywał przy kolejnych przełomach powojennej historii Polski. Inspirował moralnie młodsze pokolenia włączające się do opozycji demokratycznej i ruchu Solidarności. Ciągłość historyczna nie została zerwana i wydała owoce. Wymarzona przyszłość, w której Polacy będą żyli we własnym niepodległym państwie demokratycznym, przyszła szybciej niż się spodziewano i bez przelewu krwi. Można w tym dojrzeć zwycięstwo wszystkich, którzy tego szczerze pragnęli – w tym i powstańców Warszawy, choć dla nich droga prowadziła przez mękę, a marzenie spełniło się straszliwie późno.



Oddział powstańczy w ruinach stolicy

(ze str. 4)

60 ROCZNICA POWSTANIA WARSZAWSKIEGO (1 VIII - 2 X 1944)

Minister spraw zagranicznych RP Włodzimierz Cimoszewicz powiedział, że jest rozczarowany brakiem na uroczystościach przedstawiciela Rosji. Minister powiedział, że któryś z rosyjskich przywódców powinien mieć odwagę przeprosić za Polaków za brak wsparcia dla warszawskich powstańców. Zdobyć się na taki gesty zależy - według niego - od wielkości ludzi i ich klasy. W swojej odpowiedzi Rosja wykluczyła możliwość przeproszenia Polaków za to, że nie wsparła Powstania Warszawskiego. W oświadczeniu na ten temat rosyjskie MSZ nazywa "tendencyjną i subiektywną" tezę historyków i polskich polityków, według której "za pogrom powstańców i barbarzyńskie zniszczenie Warszawy odpowiadają też częściowo, sojusznicy z koalicji antyhitlerowskiej, którzy nie okazali na czas wystarczającej pomocy warszawiakom". MSZ Rosji pisze, że uważa za "błuznierczą i nie na miejscu wobec pamięci poległych publiczną polemikę na ten temat". Zdaniem moskiewskiego publicysty Witalija Portnikowa, "powrotem do

historycznych realiów byłyby przeprosiny za historycznie udowodnioną obojętność radzieckiego kierownictwa wobec bohaterskiej walki naturalnych sojuszników z antyhitlerowskiej koalicji", jakimi byli Polacy. W rozmowie telefonicznej z Polską Agencją Prasową publicysta przytoczył przykłady byłego kanclerza Niemiec Willy Brandta i byłego prezydenta Ukrainy Leonida Krawczuka, którzy - gdy sprawowali urzędy - przeprosili za zbrodnie dokonane przez ich narody.

Portnikow powiedział, że jednym z nielicznych przykładów przeprosin Moskwy za zbrodnie z przeszłości jest Katyń. W czasie wizyty w Polsce w sierpniu 1993 roku prezydent Borys Jelcyń przekazał polskim władzom dokumentację katyńską, a składając kwiaty pod Krzyżem Katyńskim na Warszawskich Powązkach poprosił o przebaczenie. To już sprzyjało poprawie stosunków między Polską i Rosją. Ale w Rosji do tej pory nie rozumieją, na ile niebezpieczne jest nieuznawanie faktów, za które odpowiedzialność ponosi przecież nie



Powstańcza mogiła

dzisiejsza Rosja, a stalinizm – powiedział rosyjski publicysta.

(red.)

Aleksander Despot-Zenowicz (1829-1897)



Aleksander Despot-Zenowicz urodził się w Kietowiczkach w powiecie trockim, pochodził ze znanej na Litwie rodziny. Gimnazjum ukończył w Wilnie, następnie studiował prawo w Moskwie, mieszkając u generał-gubernatora Moskwy Tuczkowa, którego żona była ciotecznią siostrą matki Despot-Zenowicza. W 1849 roku zostaje wysłany



do Permu pod dozór policyjny za to, że „mieszkając w Moskwie bez wszelkich zajęć i unikając towarzystwa Rosjan, zbierał u siebie w domu Polaków i często niechętnie wypowiadał się o Rosji”. Ze względu na dobre stosunki Tuczkowa z generał-gubernatorem Syberii Wschod-

niej Mikołajem Murawjowem - Amurskim wkrótce przeniesiono Despot-Zenowicza do Kiachty (pod tajny dozór policji). W 1855 roku został mianowany kiachtyńskim komisarzem pogranicznym. 11 lutego 1855 roku MSW uwolniło Aleksandra Despot-Zenowicza z dozoru policji, a w styczniu 1856 roku wydano o nim pochlebną opinię jako o człowieku „nieposzlakowanej moralności oraz gorliwego na służbie”.

W 1858 roku Despot-Zenowicz wykrył nadużycia w komórce celnej w Kichacie. W 1859 roku on otrzymuje nominację na gradonaczalnika Kiachty

oraz gubernatora terenów przygranicznych. Rozwijał działalność organizacyjną, popierając rozwój handlu z Chinami. W latach 1862-1865 Aleksander Despot-Zenowicz był gubernatorem tobolskim, zajmując to stanowisko starał się ulżyć losowi polskich zesłańców. Wspominają go z wdzięcznością liczni pamiętnikarze – zesłańcy postyczniowi.

W 1865 roku na własne żądanie podał się do dymisji i osiadł w Petersburgu, gdzie w 1867 roku został członkiem Rady MSW. Brał czynny udział w życiu polskim miasta nad Newą; przyczynił się do założenia Towarzystwa Dobroczyńności przy kościele św. Katarzyny Aleksander Despot-Zenowicz zmarł 26.04.1897 roku na Krymie dokąd udał się dla podratowania zdrowia.

Przygotował Wasilij Wasiliew



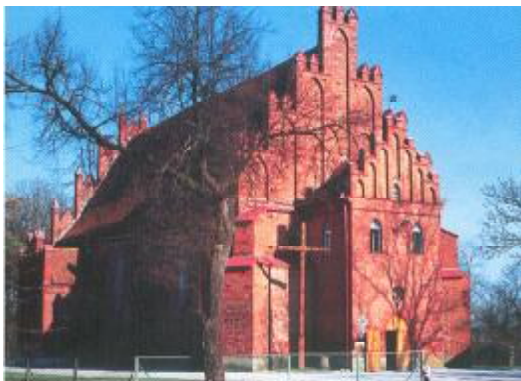
MIASTO NAD ŁYNĄ

W tym numerze zapoznają się Państwo z miastem **Bartoszyce** - stolicą powiatu, położonego w północno-wschodniej części województwa warmińsko-mazurskiego, sąsiadującego z Obwodem Kaliningradzkim. Zwykle kaliningradczycy nie zatrzymują się tutaj na długo, jednak w Bartoszycach można zobaczyć wiele ciekawych rzeczy.

HISTORIA, SIĘGAJĄCA PRUSÓW



Jeśli skręcimy w lewo z drogi nr 51, to na skrzyżowaniu ulic Skłodowskiej-Curie i Bohaterów Warszawy prosto na trawniku w skwerze można zobaczyć kamienne rzeźby razem z wydrążonym w kamieniu pucharem. Rzeźby, których wiek, według szacowań uczonych, to około 1700 lat, są pieszczotliwie nazywane przez mieszkańców imionami - Bartek i Gustebald, albo „bartki”. Właśnie ze rdzenia tego pruskiego słowa pochodzi współczesna nazwa miasta - Bartoszyce.



Dokładnie wiadomo, że tutaj, na stromym brzegu rzeki Łyny, rycerze Krzyżacy w roku 1240 założyli jeden z pierwszych w Prusach zamków. Wokół niego powstało osiedlenie, które w 1326 r. otrzymało prawa miejskie i od tego

czasu nazywało się Rosenthal - tj. Dolina Róż. Po sześciu latach miasto zostało przemianowane na Bartenstein i nosiło tę nazwę aż do końca II wojny światowej, po której nadano mu współczesną polską nazwę. Po samym zamku pozostało jedynie lesiste wzgórze.

Sprzyjające położenie miasta na skrzyżowaniu dróg handlowych do Europy z góry przesądziło jego pomyślny rozwój. Od XV do XVII w. Bartenstein

był drugim co do wielkości miastem Prus Wschodnich po Królewcu.

W 1945 r. miasto zostało do połowy zniszczone. Wiele ruin nie odbudowano, co miało wpływ na dzisiejszy wygląd Bartoszyce. Zachowane zabytki znajdują się pod ochroną państwa. Najbardziej starą i cenną osobliwością jest Brama Lidzbarska, która wchodziła w skład systemu budowli obronnych miasta, wzniesionych w XIV wieku.

Warte uwagi są spichlerze z XVIII-XIX w., surowo wyglądające na ulicach Strzeleckiego i Generała Bema. Świadczą one o tym, jaką znaczącą rolę grało kiedyś miasto w handlu zbożem. Obecnie mieszczą się w

nich popularne wśród mieszkańców bary i restauracje, jak np. „Stodoła”.

Oblicza architektonicznego Bartoszyce nie można wyobrazić sobie bez sylwetek kościołów. Najwyższy z nich - to kościół św. Jana i Matki Bożej Częstochowskiej na pl. Wolności. Jego budowa rozpoczęła się na początku XIV wieku. Sto lat później zbudowano kościół św.

NASZA OJCZYZNA

Jana Chrzciciela na ul. Nowowiejskiego. A najmłodszy z nich - kościół św. Brunona przy ul. Kętrzyńskiej, przyciągający wzrok swoimi neogotyckimi zarysami. Ten kościół był wzniesiony w ciągu zaledwie dwóch lat - w 1882-1883 r.

TRADYCJE I NOWOCZESNOŚĆ

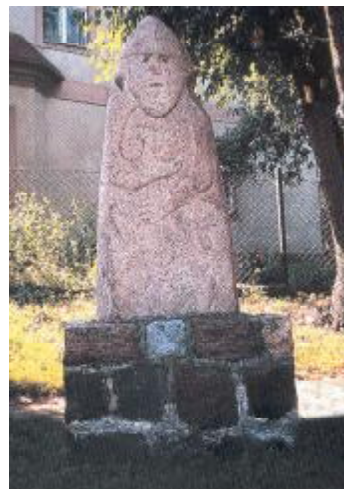
Wzrok każdego turysty, znajdującego się na otwartej przestrzeni między ulicami Gen. Bema, Bohaterów Warszawy i Mazurskiej, przyciągnie niewielki parterowy budynek w stylu tradycyjnej chaty warmińskiej. Jest to centrum informacyjne gminy Bartoszyce. W komputerze można znaleźć wszystkie dane, dotyczące miasta i pobliskich okolic. Na specjalnej stronie internetowej znajdują się pełne informacje o dzisiejszym życiu tego zakątka województwa Warmińsko-Mazurskiego. W powiecie bartoszyckim mieszka obecnie 65 tys. osób, w tym około 28 tys. - w stolicy powiatu. Przez ostatnie lata pojawiło się tutaj sporo niewielkich, lecz dynamicznie rozwijających się przedsiębiorstw, jak np. fabryka szkła „WM-Glass” albo hala produkcyjna drzwi i okien na licencji firmy „IKEA” - tuż przy granicy polsko-rosyjskiej w Bezedach.

Kontakty międzynarodowe sprzyjają rozwojowi miasta zwłaszcza po tym, jak na jego czele stanął burmistrz Krzysztof Nałęcz. Najbardziej ściśle związki Bartoszyce utrzymują z Kalininogradem, Bagrationowskiem (Hawką Pruską), Pionierskim, również Nienburgiem w Niemczech i Emmabudą w Szwecji.

Jedną z najbardziej wpływowych osób w biznesie bartoszyckim jest w tej chwili Roman Romanowski, stojącym na czele kilku przedsiębiorstw w samych Bartoszycach.

NA ŁONO PRZYRODY!

W powiecie bartoszyckim jest niemało romantycznych miejsc, gdzie można odpocząć na łonie przyrody. Jest to m.in. już dobrze znana kaliningradczykom wioska Żywkowo prawie przy samej granicy. Tu mieści się europejskie centrum białego bicia-





(ze str. 6)

MIASTO NAD ŁYNĄ



na i właśnie stąd rozpoczyna się tak zwana droga gniazd bocianowych. Na tej drodze znajduje się jeszcze jedno ciche miejsce do zamiejskiego wypoczynku z pójściem na ryby, spacerami w lesie, kąpielą w kryształowo czystej wodzie jezior - jest gospodarstwo Izabeli i Roberta Chuszczów, którzy z przyjemnością przyjmują gości. W ostatnich czasach bardzo popularne wśród turystów stały się spływy kajakowe po Łynie.

Niedawno olsztyńskie wydawnictwo „Studio-Art” wydało trzecią edycję książki Małgorzaty Jackiewicz-Garniec i Mirosława Garnca „Pałace i posiadłości w dawnych Prusach Wschodnich”. W niej autorzy zebrali pełną informację o wszystkich tego rodzaju obiektach na terenie Prus Wschodnich, jak

również tych, które z czasem zamieniły się w ruinę. Podobny los groził podmiejskiemu pałacowi „Biały Książę” niedaleko Osieki, zbudowanemu w 1861 r. Jednak ten budynek miał więcej szczęścia. Został odbudowany i teraz mieści się tu hotel, a w parku przy nim - woliery z zamorskimi ptakami egzotycznymi.

Jeżeli ktoś woli spędzać czas wolny w atmosferze niespiesznego życia małego miasteczka, to może skorzystać z usług dowolnego z 15 hoteli i hotelików w samych Bartoszycach. Za najbardziej komfortowy z nich uważa się hotel „Bartis”.

W Internecie znajdą Państwo więcej informacji na temat Bartoszyce pod adresem: www.bartoszyce.pl

*D. Osipow, Gazeta „Grażdanin”
Tłumaczenie M. Ławrynowicz*

M A R S Z P O L O N I I

Marsz 1846 roku

Chyba na każdym uroczystym spotkaniu polonii kaliningradzkiej chór polonijny, jak również wszyscy obecni, śpiewają „Marsz Polonii”. Dobrze pamiętamy, że śpiewaliśmy pieśń od początku istnienia Wspólnoty Kultury Polskiej i śpiewaliśmy z bardzo wysokim natchnieniem.

A od kiedy śpiewa się „Marsz Polonii”? Od jak dawna są znane jego słowa?

Pieśń ta nie jest znana polskim poetom XIX wieku.

„Marsz Polonii” pomija milczeniem powojenna monografia pieśniarstwa rewolucyjnego. Ale samej pieśni to nie przeszkadza. Była śpiewana od dziesiątków lat. I jest śpiewana nadal.

W 1940 roku śpiewano pieśń, uznając ją za swoją w 3 kompanii Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich, która stacjonowała wówczas w Bretanii. Jednak pieśń ta była szczególnie rozpowszechniona w 1918 roku, w

okresie tworzenia się niepodległego państwa polskiego.

Pieśń, oczywiście, mogła być znana powstańcom styczniowym (1863), jednak nie była ich dziełem. Przyjęli ją ze śpiewnika wcześniejszego. Oto w „Śpiewniku polskim” jeszcze starszym znajdujemy dziewięciozwrotkową pieśń „Marsza Polonii” – „Marsz 1846 roku”.



> str. 8



(ze str. 7)

MARSZ POLONII

Marsz 1846 roku

Już was żegnam, niskie strzechy,
Ojców naszych chatki.
Już was żegnam bez powrotu,
Ojcowie i matki...

Okazuje się, że „1846 rok” nie mówi o „Marszu” całej prawdy. Powstańcy przyjęli tę pieśń ze śpiewnika listopadowego.

Lecz i w śpiewniku powstania listopadowego nie odnajdziemy „Marsza Polonii” w stanie czystym.

Podsumowaniem naszych rozważań będzie hipoteza, że „Marsz Polonii” wyrasta razem z „Mazurkiem Dąbrowskiego” ze wspólnego pnia rytmicznego i dwóch wątków melodycznych, które splątały się w sprzyjających okolicznościach i które odzwierciedlają również duży zasięg terytorialny dziewiętnastowiecznego śpiewnika listopadowego. Dlatego w śpiewnikach współczesnych czytamy: „Marsz Polonii. Marsz 1846 roku” – tekst i melodia – anonimowe.

[Marsz Polonii] Marsz 1846 roku

Już was żegnam, niskie strzechy,
Ojców naszych chatki.
Już was żegnam bez powrotu,
Ojcowie i matki.

Refren

**Marsz, marsz, Polonia,
Marsz dzielny narodzie.
Odpocznijmy po swej pracy
W ojczystej zagrodzie.**

Już was żegnam, bracia, siostry,
Krewni, przyjaciele.
Póki w rękę jest miecz ostry,
Nie zginie nas wiele.

Refren

**Marsz, marsz, Polonia...,
Przejdziem Wisłę, przejdziem
Wartę,
Będziemy Polakami.
Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.**

Refren

**Marsz, marsz, Polonia...,
Kiedy zabrzmi trąbka
nasza,**

Pocwałują konie.
Poprowadzi nas dowódca
Na ojczyste błonie.

Refren

**Marsz, marsz, Polonia...,
Marsz, przytomnie, śmiało,
dzielnie,
Jako przynależę
Godnym synom ojców naszych,
Polaków rycerzy.**

Refren

**Marsz, marsz, Polonia...,
Uderz śmiało, mężnie, dzielnie,
A najgłówniej składnie.
Nie zdrzyj, choć tuż przy tobie
Nawet brat twój padnie.**

Refren

**Marsz, marsz, Polonia...,
Polak pada dla narodu,
Dla matki ojczyzny.
Chętnie znosi głód i trudy,
A najczęściej bliźny.**

Refren

**Marsz, marsz, Polonia...,
A gdy nieprzyjaciół
naszych**

Dumę poskromiemy,
Kochając się, żyjąc w
zgodzie,
Nigdy nie zginie.

Refren

**Marsz, marsz, Polonia...,
W domu naszym gospodarzyć
Będziem chcieli sami,
Bo u siebie powinniśmy
Być wreszcie panami.**

Refren

Marsz, marsz, Polonia...,

Opracował Kleofas Ławrynowicz

Pismo
sponsoringuje
Fundacja

POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE

KONKURS 'SPRAWDŹ
SWÓJ POLSKI'

Rozwiązanie konkursu -
tłumaczenie tekstu z nr 7/2004 -
zamieścimy w następnym
numerze pisma. NADAL
CZEKAMY NA PAŃSTWA
ODPOWIEDZI! NAGRODY - TO
WSPANIAŁE KSIĄŻKI O POLSCE
I JĘZYKU POLSKIM!



“ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” – ежемесячная газета Общества Польской культуры Калининградской области. Учредитель и издатель – Общество Польской культуры Калининграда. Печатается в соответствии со ст.12 “Закона о средствах массовой информации” РФ.
M. Ławrynowicz – redaktor naczelny

Zespół redakcyjny: W. Wasiliew, A. Ławrynowicz, M. Szczepaniak, Kl. Ławrynowicz, D. Szczęsna

Adres Redakcji: 236039, Kaliningrad, ul. B.Chmielnickiego, 46/6. Tel.(0112)442000, 443787, e-mail: kaz@lavr.koenig.ru,
Adres w Internecie - <http://www.glos-znad-pregoly.org>

Druk: Państwowe przedsiębiorstwo „Kaliningradzka typografia” 236000, Kaliningrad, pr. Mira, 5. Nakład 500 egz.
Redakcja dziękuje za okazywane wsparcie fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. Zamówienie 805.

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania.